Rocznik III. Zeszyt czwarty.
Kwiecień 1898.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY

wychodzi w Krakowie co miesiąc.

Cena całego rocznika z góry zapłacona wynosi koronę, w Prusiech markę.

Adresować:

O. Norbert Golichowski, Redaktor „Głosu św. Antoniego" w klasztorze Braci Mniejszych w Krakowie na Stradomiu.

*

Oświadczenie Redakcyi:

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy" czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeń Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.

*

W KRAKOWIE NA STRADOMIU, NAKŁADEM KLASZTORU BRACI MNIEJSZYCH, PRZEDTEM OO. BERNARDYNÓW.

Wyciąg ze statutów
pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

I. Cel.

Cel jest podwójny:

1. Dzięki składać P. Bogu za osobliwszy przywilej jakim się cieszy św. Antoni z Padwy w niebie i na ziemi.
2. Prosić św. Antoniego, aby ci, co się do Niego udają w potrzebach duszy i ciała, albo szukają królestwa bożego i jego sprawiedliwości doznali wysłuchania t. j.:

a) aby poganie, niewierni, żydzi, heretycy schyzmatycy, znaleźli światło wiary, którego nie mieli lub mając utracili;

b) aby grzesznicy, tak drodzy św. Antoniemu, znaleźli łaskę bożą utraconą przez grzech, i aby wrócili do Boga przez prawdziwą pokutę;

c) aby zakonnicy trzech reguł św. Franciszka Serafickiego, szukali gorliwie skarbu serafickiego, złożonego w regule i ustawach zakonnych, i aby go znalazłszy, troskliwie tego skarbu strzegli;

d) aby ubodzy znaleźli chleb powszedni;

e) aby ci, którzy cześć lub fortunę utracili, takowe odzyskali.

II. Obowiązki.

Aby celu wyż wykazanego dopiąć, stowarzyszeni powinni:

3. odmawiać codzień po trzykroć Chwała Ojcu, itd., dziękując Bogu w Trójcy św. Jedynemu za moc udzieloną św. Antoniemu z Padwy;
4. odmawiać co dzień na cześć św. Antoniego z Padwy, responsoryum „Si quaeris“ z modlitwą lub natomiast Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała;



Święty Antoni Padewski, wielki Jałmużnik

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

Część naukowa.

Święty Antoni Padewski a postęp.

W żadnej epoce historycznej od czasów narodzenia Chrystusa nie odbyło się tyle zmian, wywrotów w obrębie ludzkich działań, jak właśnie w czasach obecnych. Zabłysnęły odkrycia przeróżne i wynalazki najrozmaitsze. Żądza nauki rozpięła swe skrzydła i wzlatuje wysoko, chcąc przeniknąć rzeczy najbardziej niedostępne. Społeczne i polityczne sprawy uległy przeistoczeniu, a to zaś co uczeni ludzie spokojnie podnieśli, przeszło w tłumy ludzkości i ich umysły roznamiętniło. Postęp jest hasłem od wiele dziesiątek lat i żywo zajmuje cały zastęp ludzi uczonych. Każda atoli

gorączka jest stanem chorobliwym, tak więc i gorączkowo upragniony postęp i w tym kierunku podjęte prace sprowadzają nadużycie. Pycha znajduje w takich usiłowaniach wielką podnietę, a ztąd bunt przeciw religii, Kościołowi i Bogu staje się coraz wyraźniejszym. Tej pysze i buntowi wtórują dzienniki tanie i żydowską lub wolnomularską monetą podtrzymywane, książki popularne dla gminu wydawane, zebrania i wiece przez sfanatyzowanych, często płatnych, przywódzców zwoływane. Nam katolikom powinien przyświecać postęp oparty na nieomylnej nauce Papieża. Dla nas jednym takim pewnikiem jest Głos św. Cudotwórcy z Padwy. Ludzie się mylą, nigdy Święci. Uczeni popełniają błędy, nigdy Kościół Boży kierowany światłem Ducha świętego. Postęp w naukach i wynalazkach wówczas jest prawdziwym, jeśli człowieka zbliża do Boga i czyni go doskonalszym. Nauka wszelka, która nie uwzględnia duszy nieśmiertelnej człowieka, nie rozwija szlachetnie jego sumienia i sprawiedliwości, ale buntuje jego nizkie instynkta i oddala od Boga, nie może nosić nazwy postępu. Powtarzamy, bez religii, dającej siłę do każdej czynności, nie może być mowy o postępie. Niech sobie uczeni badają w głębiach morskich lub ziemi różne żyjątka, niech obmyślają

jak ulepszyć i podnieść handel i przemysł, ale niech nigdy nie chełpią się postępem, skoro w swych pracach nie podnoszą człowieka do wyższej cnoty, nie budzą go do życia religijnego, nadnaturalnego. Bogactwa narodów stają się bluźnierstwem w obliczu Boga, jeśli prowadzą do sobkowstwa i zepsucia. Sprawdzoną jest rzeczą, że im więcej mamy bogaczów, tem więcej wzmaga się nędza i grzech u warstw niższych. Nie można też prawić o postępie, jeśli oprócz nie wielu ludzi reszta cierpi głód duchowny i materyalny. Opatrzność Boża o wszystkich pamięta i ma staranie. Z prawdziwego postępu powinni korzystać wszyscy, a ponieważ tego nie doświadcza ogół, owszem .przeważający ogrom ludzi odnosi szkodę materyalną i moralną, to też postęp okrzyczany nie jest postępem ale zacofaniem. Zacofanie to sprowadzonem zostało przez zaniedbanie lub poniżanie religii przez Boga objawionej. Ewangelia tylko jest siłą dla postępu. Tę ewangelię opowiada Kościół Chrystusowy, przy niej tylko nauka wszelka święcić może prawdziwe tryumfy. Ewangelia nie boi się świeckiej nauki, ponieważ Boże objawienie nie może wprowadzać w błąd ludzi, nauka zatem świecka, która odrzuca Boże objawienie, lub jemu walkę wypowiada, przestaje być prawdziwą nauką i obałamuca umysły, po-

suwa ludzi po pochyłości w przepaść moralną, odbierając im energię do walki z grzechem i wszelkim występkiem. W historyi przyrodniczej prawdziwa wiedza prowadzi do poznania Boga, wyniki historyczne wykazują, że Jezus Chrystus odrodził ludzkość i wciąż ją ku wiekuistej prowadzi szczęśliwości. Kościół Chrystusowy nie jest przeciwny ani wolności cywilnej ani politycznej, owszem ją uświęca i popiera, jeśli tej wolności początkiem i końcem jest Bóg i jego prawda. Demokracyi też nie lęka się Kościół katolicki, gdyż wolność, równość i braterstwo wszystkich są uświęcone prawami ewangelii. Nie ma atoli wolności, któraby nie ulegała jakiemuś ograniczeniu. Nie ma też równości, któraby nie dopuszczała pewnych różnic. Demokracyi chrześcijańsko-katolickiej obrońcami byli też tacy doktorowie Kościoła jak św. Bonawentura i św. Tomasz z Akwinu, św. Franciszek z Assyżu, św. Antoni Padewski i wogóle Bracia mniejsi, czyli członkowie żebraczego Zakonu, pracowali nad wyzwoleniem ludu z pod ciemięstwa możnowładzców. To są dowody, że Kościół Boży nie jest, jak nie był tak i nie będzie, bo być nie może, przeciwnym wyzwoleniu ludu lub jego oświeceniu. Pod jego macierzyńskiemi skrzydłami, wszystkie narody, wszystkie stany jednakowej doznają opieki. On bierze w o-

bronę robotnika jak też i niewolnika i upomina się o jego prawa i godność. Osłania słabą płeć przed swawolą mężów, wszystkim przypomina słowa Chrystusowe: Szukajcie nasamprzód Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a reszta będzie przydanem.

Jakoż praktyczna dla nas płynie wskazówka wobec przechwalonego postępu? Oto idźmy w ślady św. Cudotwórcy. Jak On w swoim wieku okazywał się ludziom jako wzór doskonałości chrześcijańskiej, tak i nam należy świecić przykładem, wzorowem życiem, płynącem z wiary. Tedy możemy się pochlubić postępem. Im szersze koła taki postęp obejmie, tem większe dobra spłyną na ludzkość, mniej będzie niesprawiedliwości a więcej miłości, mniej pychy, a więcej pokory. Wobec demokracyi i wolności okażmy patryotyzm obywatelski oparty na miłości i poszanowaniu prawa, władzy, porządku społecznego, bądźmy obrońcami uciśnionych, bez wzniecenia nienawiści i buntów.

Prawda i sprawiedliwość nie potrzebują uciekać się do gwałtów, lecz spokojnie i powoli znajdują przystęp i uznanie. Z Bogiem, z ewangelią w ręku, z miłością w sercu i w czynach prawdziwy nastąpi postęp.

Winna macica.

Z dzieł św. Bonawentury.

(C. d.) *)

Liście winne mają pierwszeństwo przed liśćmi innych drzew. Przez liście winne rozumiemy najsłodszego Jezusa słowa. Jak cienie padające od winnych liści rozpostartych po drzewach miłemi są dla człowieka, tak miłemi są słowa Jezusa, kiedy rozpięty na Krzyżu do nas przemówił.

Winna macica, to jest Jezus Chrystus sam rzekł: A ja jeśli będę podwyższon od ziemi, pociągnę wszystko do siebie (Jan XII. 32). Nie o innem wyraził się podwyższeniu, jako o podwyższeniu na Krzyżu. Rozłożono drzewo na krzyż i na nim rozpięto Jezusa tak, że wszystkie członki policzyć było można. Już prorocze słowa Dawida to przepowiedziały: Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje (Ps. 21. 17. 18), jakoby rzekł: tak na obie strony, z prawej i lewej, z góry na dół całe ciało moje na kształt skóry wyciągnięto, że łatwoby można było policzyć wszystkie moje kości.

Wejrzyj na twarz Chrystusa Twojego, duszo chrześcijańska, wznieś oczy twe ze łzami ku torturom jego, a sercem skruszo-

---

*) Patrz rocznik II. str. 240.

nem zbliż się ku Niemu i uważ, co go spotkało, kiedy cię szukał, aby cię znalazł. Wpatruj się w Zbawcę twego, słuchaj pilnie, czy nie wypowie On w boleściach swych jakiego do ciebie słowa, a jeśli usłyszysz, jako skarb najdroższy przechowaj w kryjówce serca twego. Na srogiem On złożon łożu, na krzyżu. Ostatnie słowa Oblubieńca twego zapamiętaj, jeśli chcesz posiąść dziedzictwo nieskazitelne i niezwiędłe (I. Piotra I. 4). Nie wiele rzekł słów umierając, łatwo też zapamiętać je można.

Pierwsze słowo Chrystusa na krzyżu.

Siedm jest słów, które jakby siedm świeżych liści wydała prawdziwa nasza winna Macica, kiedy na krzyżu podniesioną została. Cytrą urobioną z krzyża, stał się dla ciebie Twój Oblubieniec, na której jakby struny rozpięte zostało Ciało Jego. Oto są słowa Chrystusa na krzyżu: Nasampierw, kiedy Go na krzyż wbijano rzekł: Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. O liściu zielony, o Słowu najwyższego Ojca słowo odpowiedne! Czyni to dobry nauczyciel, co każe, modli się nietylko za przyjaciół, ale i za prześladujących i potwarz rzucających na Niego. (Mat. V. 44). Schowaj ten liść na pamiątkę. Ilekroć srożą się twoi nieprzyjaciele, przypomnij sobie na obfitość słodyczy Jezusowej. Tego słowa

używaj jako tarczy osłaniającej cię od napaści nieprzyjaciół. Modli się Twój Oblubieniec za swoich morderców, a ty nie będziesz się modlił za tych, co ciebie szkalują? Uważ pilniej słowa modlitwy: Ojcze mówi; dlaczego kładzie wyraz ojca? Chłopcy prosząc o coś czulej ojca, tem mianem go tytułują aby miłość i uczucie w nim skutecznie obudzić. Tak Jezus, litujący się, i wielkiego miłosierdzia i słodki dla wszystkich, jakkolwiek wiedział, że Ojciec niebieski go zawsze wysłuchuje, przecież, aby nam pokazać, z jakiem uczuciem za nieprzyjaciół mamy się modlić, użył wyrazu ojca, jakoby rzekł: przez miłość ojcowską, przez którą jedno jesteśmy, błagam Cię, abyś mnie wysłuchał i przebaczył tym, którzy mnie zabijają; uznaj Syna Twego przyjaźń, abyś nieprzyjaciołom darował.

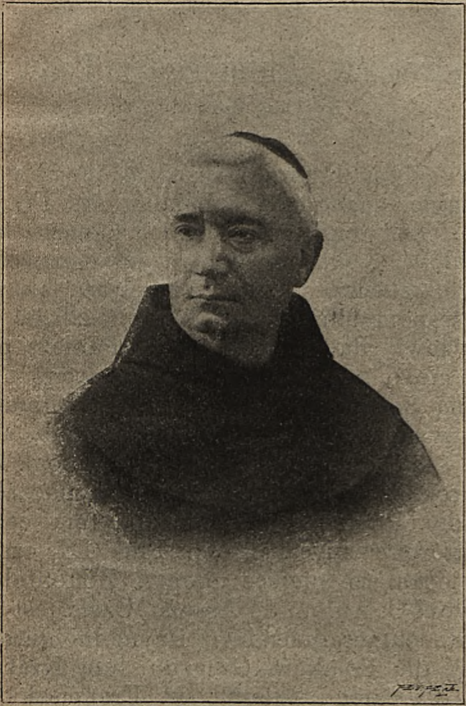
Drugie słowo Chrystusa na krzyżu.

Drugim liściem naszej winnej Macicy i drugą struną tej cytry, jest drugie słowo Pana, które wyrzekł do łotra skruszonego: zaprawdę mówię tobie, dziś będziesz ze mną w raju. O jakiej siły ten liść! jaką słodyczą odbrzmiewa struna ta! Jak prędko stał się przyjacielem z wroga, z obcego bliskim, ze zbójcy wyznawcą! Jakie zaufanie łotra! Świadom wszystkiej niecnoty, przestępca prawa, życia i mienia cudzego rozbójnik,

u wrót śmierci, przy końcu życia, zrozpaczony o życiu doczesnem, nie lęka się prosić o lepsze życie przyszłe, na które sobie nigdy nie zapracował! Któż z ludzi będzie rozpaczał, skoro łotr nie upadł w nadziei?

Oblubieniec wysłuchał wołania duszy nie zbójcy już, lecz wyznawcy, oblubienicę swoją modlącą się pokrzepia słowem: Zaprawdę mówię tobie, dziś ze mną będziesz w raju. Komu? tobie, któryś mnie wyznał na krzyżu. Ze mną będziesz w raju rozkoszy. Nie mówi: będziesz w raju np. z aniołami, lecz ze mną, będziesz w towarzystwie tego, którego pragniesz, ujrzysz w majestacie, któregoś wyznał postawionego w nędzy, nie odwlekam, co przyrzekam, gdyż dziś ze mną będziesz. Dobry i słodki prawdziwie Jezus rychło wysłuchuje, rychło obiecuje, wnet daje. Któżby wątpił o tak łaskawym, tak rychło obiecującym, tak rychło wynagradzającym Panu? Mamy nadzieję w tobie, gdyż poznaliśmy słodkie Imię Twoje, nie opuszczasz tych, którzy Cię szukają (Ps. 9. 11). Przystępujemy do Ciebie, o dobry Jezu, z umysłem, na jaki nas stać, do tronu Majestatu Twego, błagając, abyś nas tam sam łaskawie wprowadził, dokąd wstąpił łotr, który Ciebie wyznał na tronie krzyża.

(C. d. n.).



Ojciec Alojzy Lauer,

Jenerał Zakonu Braci Mniejszych.

Część historyczna.

Żywot św. Antoniego z Padwy.

(Ciąg dalszy).

W całym Rzymie wszędzie mówiono o głośnym kaznodziei z Zakonu św. Franciszka. O. Antoni był na ustach papieża, kardynałów, duchowieństwa wyższego i niższego, szlachty i ludu. Ponieważ jak wyżej wspomnieliśmy, O. Antoni zdążał ku Assyżowi, dla tego udał się do Papieża prosząc go o błogosławieństwo na drogę. Nad doliną Spoletańską, na górze, niby gniazdo orle wznosi się miasteczko Monteluko. Tam sam św. Franciszek założył był ubogi klasztorek. W tym to klasztorku wypoczął O. Antoni. Po dziś dzień pokazują tam celkę, w której zamieszkał ś. p. Pius IX, często odwiedzał to miejsce ubogie. Z Monteluco przybył O. Antoni do Assyżu. Czem jest dla świata chrześcijańskiego Rzym lub Jerozolima, dla Polaków Gniezno lub Kraków, tem dla całego Zakonu św. Franciszka Assyż. Miasto to rodzinne św. Franciszka i św. Klary jest seraficką Jerozolimą. Tam to jest kościółek Porcyunkuli, czyli Matki Boskiej Anielskiej, tam to r. 1223 ogłosili biskupi w imieniu Papieża odpust zupełny

na wszystkie czasy na dzień 2 sierpnia, to jest od pierwszych nieszpór (1 sierpnia) do zachodu słońca dnia 2 sierpnia. Sześć lat upłynęło, jak O. Antoni był w Assyżu. Wówczas go zapoznano (patrz I. Rocznik Głosu str. 157 itd.), teraz zwracały się oczy i umysły braci zakonnej ku niemu. On zaś zwiedzał z najtkliwszą czcią kościółek Porcyunkuli, miejsce urodzenia i grobu swojego Patryarchy. Wszędzie słyszał o cudach zdziałanych przy grobie Jego i wielbił Boga wszechmocnego dziękując, że tak sławnego ojca jest synem. Kapituła jeneralna rozpoczęła się w wilię Zielonych Świątek dnia 29 maja r. 1227. Ze wszystkich stron czyli prowincyi, zeszli się przełożeni w celu wyboru zastępcy po św. Franciszku. Wikaryuszem jeneralnym Zakonu był wówczas O Eliasz, który chciał wbrew regule zaprowadzić ulgi w sprawie najwyższego ubóstwa, jakim Zakon się zawsze miał odznaczać. O. Antoni był przeciwnym tej uldze, ubliżającej woli św. O. Franciszka i samej regule. Prawdopodobnie w tym względzie przedstawienia uczynił samemu Papieżowi podczas swojego pobytu w Rzymie. To też za O. Antoniego wpływem, nie Eliasza obrano za następcę świętego Franciszka, lecz O. Jana Parenta, florentczyka, prowincyała w Hiszpanii. Był to uczony prawnik, gorliwy zakonnik i zwolennik naj-

wyższego ubóstwa. O. Antoniego obrano wówczas prowincyałem lombardzkim. Prowincyę lombardzką stanowiły wówczas klasztory w Emilii, Romanii, Wenecyi i Karyntyi. Na tej kapitule postanowili zakonnicy starać się u Ojca świętego o kanonizacyę swojego Zakonodawcy. Grzegorz IX. zatwierdził wybór jenerała Zakonu w osobie O. Jana Parenta, przychylił się do prośby w sprawie wyniesienia św. Franciszka do czci Świętych, a O. Eliaszowi powierzył zbudowanie klasztoru na wzgórzu Assyskiem, zwanem wzgórzem piekielnem. Tam bowiem złożono ciało św. Franciszka, gdyż dla pokory żądał przed śmiercią, aby go pochowano na miejscu, gdzie tracono zbrodniarzy. Grób św. Franciszka zajaśniał cudami, a wskutek tego wzgórze to nazwano „rajskiem". Tam też obecnie wznosi się bazylika i klasztor zwane „Klasztorem świętym".

O. Antoni po kapitule zwiedził miasto Rimini, należące do państwa kościelnego, położone w prowincyi Emilii. Rimini wznosi się nad morzem Adryatyckiem, a u stóp jego płynie rzeka Marecchia (czytać Marekja). Przystań morska była otwartą dla okrętów handlowych, to też w mieście pełno było obcych ludzi. Wśród nich roili się Pataryni, czyli heretycy fanatyczni, którzy w swej zaciekłości byli gotowi cier-

pieć najsroższe prześladowanie. Tam to wystąpił O. Antoni z kazaniami. Alec nie wiele ludzi przyszło go słuchać. O. Antoni widząc ten upór mieszkańców Rymińskich, zwraca się ku Bogu z prośbą o pomoc. Modli się, pości, błaga z wyciągniętemi rękami Jezusa Ukrzyżowanego, aby dla krwi swej przelanej zlitował się nad twardością serc Ryminów, nie był dla nich sędzią, ale zbawcą. Jezus wysłuchał pokornego swego kaznodzieji i wsławił go następującym cudem. Otóż O. Antoni idąc za natchnieniem Bożem udaje się do ujścia rzeki Marekii, za nim spieszą tłumy ciekawego ludu. Nawet heretycy ciekawością zdjęci podążyli za nim. O. Antoni wznosi swe oblicze ku Niebu, staje na miejscu skąd morze i rzekę okiem objąć może i w te odzywa się słowa: Ryby oceanu i rzeki słuchajcie! Wam to chcę opowiedzieć słowo Boże, ponieważ heretycy niem gardzą. O niesłychane, niewidziane dotąd zjawisko! W mgnieniu oka nadpłynęło mnóstwo ryb przeróżnego gatunku i wielkości tak z morza jak i z rzeki; powystawiały głowy i uszykowały się spokojnie. Wówczas O. Antoni tak zaczął prawić: Ryby, moje siostry małe, złóżcie dzięki waszemu Stwórcy. On to wam dał i wody słodkie i słone. Jego miłość wam zgotowała przeróżne kryjówki w wodach na czas burzy. On to dał wam

jasne i czyste wody i tam złożył wam potrzebne pożywienie. On wam błogosławi i pozwala się rozmnażać i róść. Kiedy podczas potopu powszechnego wszystko stworzenie zginęło, was jedne uratował Bóg. Was to opatrzył płetwami do pływania tak, że możecie się udać kędy chcecie. Jedną z was wybrał Bóg na zachowanie proroka Jonasza. Jedna z was służyła Jezusowi Chrystusowi na zapłacenie czynszu kościelnego, bo był ubogim i nie miał z czego zapłacić. Wy to służyłyście za pokarm Chrystusowi przed i po jego zmartwychwstaniu. Ryby, na pamiątkę tych różnych dobrodziejstw chwalcie i błogosławcie Boga. Więcej do tego jesteście obowiązane niż inne stworzenia". Nowe cudowne zjawisko! Ryby dotąd nieruchome i spokojne zaczynają sobie właściwym głosem chwalić Boga. Otwierają pyszczki, chylą głowy. Wówczas O. Antoni rzekł: Błogosławiony Bóg wiekuisty! Oto ryby cześć oddają Stwórcy, a heretycy tej czci odmawiają. Zwierzęta bezrozumne słuchają słowa Bożego, a ludzie rozumni się usuwają. I znowu nowe zjawisko! Grzesznicy heretycy rzucają się do stóp O. Antoniego ze łzami i odzywają się w te słowa: ucz nas, a my ciebie słuchać będziemy.

Korzystając z tej cudownej odmiany ludu O. Antoni zaczął opowiadać jemu na-

ukę Bożą, z której odniosła wiara tryumf. W końca raz jeszcze zwrócił się ku rybom pobłogosławił im. Na ten znak wszystkie zaczęły się ruszać i spokojnie odpłynęły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiersz

ku czci św. Cudotwórcy,

św. Antoniego Padewskiego

napisała T. Wojciechowska w Krakowie
dla swojej rodziny.

Święty Antoni Padewski
Jałmużniku Niebieski!
Tyś pociechą zrozpaczonych,
Nieszczęśliwych, opuszczonych.

Więc z sercem pełnem ufności
Błagamy Twojej litości,
Znane Ci nasze zmartwienia,
Kłopoty i utrapienia.

Zlituj się nad biedakami,
Wstaw się do Boga za nami,
By winy nasze darował,
Od chorób, nieszczęść zachował.

O Patronie ukochany,
W całym świecie z cudów znany,
Opiekuj się mą rodziną,
A Bóg za Twoją przyczyną
Da im zdrowie, powodzenie,
Dostatek, zadowolenie.

MODLITWA.

W kościele Braci Mniejszych w Wieliczce po wtorkowych wotywach odmawia wraz z ludem kapłan następujące modlitwy:

Módl się za nami święty Antoni,

Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

„Spraw Boże za wstawieniem się św. Antoniego, aby dzieci Twojego Kościoła radowały się święcąc jego pamiątkę, i aby były łaskawie wspomagane w swych potrzebach, i aby zasłużyły na żywot wieczny. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen“.

Święty Antoni, wielki miłośniku Boga i ludzi! winszuję Ci tych przywilejów, jakiemi Cię Bóg udarował pomiędzy innymi Świętymi. Twoją potęgą śmierć zostaje rozbrojoną[1]), błąd rozprószony Twem świa-

[1]) Porównaj responzoryum ku czci św. Antoniego, umieszczone w książeczkach wpisowych do

tłem, uciśnieni złośliwością ludzką przez Çiebie bywają wspomożeni, chorzy, ułomni za Twem wstawieniem odzyskują zdrowie, burze i nawałnice uspokajają się za rozkazem Twoim, łańcuchy więźniów opadają za Twoją sprawą, rzeczy stracone odnajdują się przez Ciebie i wracają do swoich właścicieli, wzywający Ciebie z ufnością wybawieni bywają od trosk i utrapień, słowem, niema wypadku, w którymbyś nie mógł nas wspomódz u Pana. Błagamy Cię tedy, przedstaw potrzeby i nędze tych, którzy się do Ciebie uciekają, Ojcu miłosierdzia i Bogu wszelakiej pociechy, aby za przyczyną Twoją, raczył ich pocieszyć i wybawić od trosk i cierpień, lub dać im siły do ich znoszenia. O doskonały naśladowco Jezusa Chrystusa, który otrzymałeś szczególny przywilej wspomagania wiernych, w odnajdywaniu straconych rzeczy, prosimy Cię, pomóż nam odnaleść i odzyskać straty nasze, jeśli taka jest wola Boża. Przynajnajmniej wyproś nam spokój umysłu i poddanie się wyrokom. Niech żadna przeciwność, żadna boleść nie osłabia naszej wiary i ufności i nie odrywa nas od Boga. Nadewszystko zaś błagamy Cię, aby jako Dzieciątko Jezus spoczywało w Twych rę-

pob. Stowarzyszenia św. Antoniego lub parafrazę umieszczoną w Głosie I. roczn. strona 9 itd., oraz str. 33 itd.

kach, a Najświętsza Matka Jego Marya odwiedziła Cię w ostatniej godzinie życia Twego, tak i nam wyproś tę łaskę, abyśmy w łasce Bożej, pod opieką Maryi, po przyjęciu P. Jezusa w najśw. Komunii, życie zakończyli, a potem żywot wieczny otrzymali. Amen.

Cudowne uleczenie.

Niemiecki ilustrowany Tygodnik „Die katholische Welt“ w 23 nnmerze z r. 1895 na str. 367—8 umieściło rycinę chłopczyka w habicie św. Franciszka Serafickiego i opis jego cudownego uleczenia. Czytamy tam tak: Wielki święty Antoni z Padwy był od dawna znanym ulubieńcem katolickich ludów. Rzadko który Święty bywa tak powszechnie i tak serdecznie czczonym, jak „Cudotwórca z Padwy“. „Święty Antoni jest Świętym całego świata“, rzekł słusznie Ojciec święty Leon XIII. I w rzeczy samej w najnowszym czasie wzmaga się jego cześć u wszystkich katolickich ludów w sposób całkiem nadzwyczajny. Zdaje się, jakoby Pan Bóg chciał na Świętego, który był w trzynastem wzburzonem stuleciu apostołem i księciem pokoju, w naszych niespokojnych dniach, tak podobnych do

owych czasów, wylać nową zupełnie chwałę. Zda się, jakoby Opatrzność Boża dla Niego, i dla jego świętego Ojca zakonnego, św. Franciszka, apostoła ubóstwa, zachował wielką, społeczną missyę, której czas spełnienia się zbliża... Grób św. Antoniego z Padwy jest pierwszorzędnem miejscem pielgrzymek. Nikt nie zapomni tych uczuć radości, kto miał szczęście tam być. Na Grobie świętego Antoniego z Padwy dawniej działy się cuda, i powtarzają się po dziś dzień. Z okazyi siedmsetletniej rocznicy urodzin św. Antoniego liczne urządzono pielgrzymki do Padwy. Zdarzyły się z tej okazyi uleczenia, które mają tak wyraźne cechy nadzwyczajności, że niepodobna je zaprzeczyć, albo tłómaczyć sposobem naturalnym. Wiele chorych było uleczonych na samym grobie Świętego, a nawet w dalekich stronach okazała się skuteczna wiara w cudowny wpływ świętego Antoniego. Oto mały Józef Stosic, urodzony 18 września 1890 roku w Sebenico, w Dalmacyi, był bardzo ulubionym chłopięciem u wszystkich, którzy go znali. Miał on też wuja w zakonie OO. Franciszkanów od obserwy, po polsku mówiąc, w zakonie OO Bernardynów. Otóż ten mały mały Józio zaczął 3 maja 1894 chwiać głową jakoby śpiący, nie dawał na zapytania odpowiedzi, a ułożony do łóżka, zapadł w silną gorączkę. Posłano zaraz

po lekarza, a gdy się choroba wzmogła i po proboszcza. Lekarz zauważył poważną chorobę u dziecka. Gdy się chłopięcia pytano, gdzie go boli, rączką pokazywał na czoło, mówiąc: „tu“. Miał też w rzeczy samej silne zapalenie mózgu. A chociaż lekarstwo zmniejszyło gorączkę pod wieczór, na drugi dzień tem silniej występywała. Matka rzewnie płakała u łóżka dziecięcia. Synek pytał się wówczas: „Mamo, czemu płaczesz?“ W strapieniu matka udała się pod opiekę Najwiętszej Panny i św. Antoniego z Padwy. Wuj chłopięcia tak dalej pisze: Przyszedłem odwiedzić mego bratanka chorego. Chłopię spuchło, ciężko oddychało i znać było, że bardzo cierpiało. Zarządziłem, aby lampkę zapalono przed obrazem Świętego i zacząłem się modlić. Po skończeniu modlitwy kazałem zawołać matkę dziecka i rzekłem do niej: „musisz zrobić ślub na cześć świętego Antoniego z Padwy, że syn, gdy wyzdrowieje, przez cały rok będzie nosił ubranie zakonne św. Franciszka. Nadto trzeba z zaufaniem prosić św. Antoniego, aby wymodlił uzdrowienie dla syna twojego“. — Potem napisałem responzoryum „Si quaeris miracula“, wszyłem je w kawał płótna i zawiesiłem na piersi chorego chłopięcia. Gdy to uczyniłem, oto w tej samej chwili gorączka ustąpiła, mały Józio zaczął się silnie pocić,

mówić i odpowiadać przy nim stojącym osobom. Z dnia na dzień polepszało się Józiowi znacznie, a w końcu zupełnie wyzdrowiał. Matka spełniła ślub i dnia 17 czerwca 1894 w kościele kazała małego Józia oblec w habit i pasek z koronką św. Franciszka Serafickiego.

Wyjaśnienia na przedłożone nam zapytania.

1. W statutach pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, aprobowanych przez św. Kongregacyę pod n. 6 czytamy, że należy posyłać sprawozdanie o dobrodziejstwach i łaskach otrzymanych za przyczyną Świętego. Na podstawie tych uwag nie sądzimy, żeby należało się ukrywać. Pismo nasze miesięczne na to założyliśmy i podtrzymujemy na to, aby złożyć publiczne świadectwo czci i wdzięczności, na jaką Cudotwórca Padewski zasługuje.

2. Nie wolno nikomu zamieniać jałmużn *z góry dla ubogich przeznaczonych* na inne ofiary, choćby na kościół lub ołtarz św. Antoniego z Padwy. Kto więc z góry prze znaczył, że da pewną sumę lub pewne opatrzenie w naturze dla ubogich, gdy go Bóg wysłucha za przyczyną św. Antoniego, *nie może tej jałmużny obrócić na inne, choćby*

szlachetne cele. Byłoby to krzywdą dla ubogich, niewdzięcznością ku św. Antoniemu, który dla dobra ubogich wyjednywa nam łaski Boże. W statutach pob. Stowarzyszenia św. Antoniego n. 5 wyraźnie podano, *że należy dać ubogim jałmużnę.* Wszystkie inne cele są wykluczone. Pamiętać też należy, że właśnie w obecnych czasach cały świat czci w św. Antonim wielkiego, hojnego Jałmużnika.

3. Ponieważ „Głos św. Antoniego z Padwy" jest organem stowarzyszonych pod chorągwią tego Świętego, to też wypada, aby do Redakcyi przysyłano *polecenia, dziękczynienia, jałmużny*, inaczej organ nasz nie będzie pełnym wyrazem tego, co się dzieje ku czci św. Cudotwórcy. Podnosimy to dlatego, ponieważ u nas bardzo trudno uprosić stałych i sumiennych sprawozdawców. Przesady, uniesień unikamy, ale prawdziwych wiadomości szukamy. Ponieważ Redaktor Głosu *sam bada stan ubogich* i zna ich więcej, niźli komu innemu to jest danem, dlatego uprasza odbiorców miesięcznika, aby na jego ręce przysłano dziękczynne jałmużny. Ze sprawozdań co miesiąc wykazywanych można poznać, że Redakcya wysyła jałmużny między sprawdzonych ubogich bądź to przez księży, bądź to przez wiarogodne, zacne osoby. Nietylko w Krakowie i Podgórzu bywają ubo-

dzy wspierani, ale Lwów, Nowy Sącz, Rzeszów, Ustrobna, Wadowice itd. mają dowody, że Redakcya Głosu św. Antoniego z Krakowa w te strony wysyła jałmużny. Zresztą po raz dziesiąty oświadczamy, że biedni przez Redakcyę Głosu św. Antoniego wspierani odnoszą także jałmużnę duchowną, obowiązani bywają do św. spowiedzi, do modlitw na intencye polecone lub osób się polecających, czego nie wszędzie przy rozdawnictwie jałmużn przestrzegają. Te wszystkie szczegóły przemawiają za popieraniem Redakcyi w przysyłaniu na jej ręce jałmużn dziękczynnych lub w celu uproszenia sobie łask za przyczyną ubogich i św. Antoniego z Padwy.

4. Stowarzyszonym czyli zapisanym do pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego przypominamy, że mają codzień odmawiać 3 razy Chwała Ojcu i jeden Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu. Pamiętać o 15 lutym i 13 czerwcu. Polecamy im wtorkowe nabożeństwa tam, gdzie one się odprawiają po kościołach lub publicznych kaplicach. Tryumf dla Kościoła, nawrócenie niewiernych i grzeszników, wspieranie ubogich, chwała św. Cudotwórcy ma być nieustającem hasłem naszem, tj. pobożnego Stowarzyszenia członków i Redakcyi Głosu św. Antoniego z Padwy.

O uroczystości odprawionej dnia 15 lutego b. r. w Krakowie w kościele św. Bernardyna Seneńskiego

na Stradomiu.

Wiadomą jest rzeczą, że członkowie pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy mogą korzystać z odpustu zupełnego, przywiązanego do dnia 15 lutego z okazyi pamiątki przeniesienia ciała św. Antoniego z Padwy. Na tę uroczystość zaprosił klasztor pobożnych Krakowian i czcicieli św. Antoniego z Padwy. Pomimo że był to dzień powszedni mnóstwo zebrało się pobożnych ludzi do kościoła i otoczyło ołtarz św. Cudotwórcy. Nawet pobliska szkoła żeńska pod naczelnictwem pani Dyrektorki wzięła w tem nabożeństwie udział. Biedni i lepiej się mający wspólnie przystąpili do świętej spowiedzi i Komunii. Po mszy uroczystej wystąpił na ambonę O. Jan Kaczorowski i wymownie podniósł chwałę i cześć św. Antoniego i zachęcił wiernych do ufności w Jego wielowładną przyczynę u Boga za nami. Nie od rzeczy też będzie wzmianka, że pewna rodzina krakowska z budującym pietyzmem i szczerą wdzięcznością ku Bogu za przyczyną św. Antoniego z Padwy złożyła na tę uroczystość wspaniały kielich srebrny z pateną, bogato

złocony. Po zakonsekrowaniu tegoż kielicha i pateny przez J. O. Księcia Biskupa krakowskiego pierwszą ofiarę bezkrwawą spełnił celebrans na intencyę wspaniałomyślnych ofiarodawców w samą, wyż wspomnianą uroczystość. Lepiej i godniej nie mógł się klasztor odwdzięczyć zacnej Rodzinie, jak spełnieniem najświętszej, bezkrwawej ofiary na Jej intencyą. Ufamy dobroci najłaskawszego Boga, że za przyczyną i opieką św. Antoniego nie brak będzie temu zacnemu Domowi na łaskach i błogosławieństwach Bożych.

Korespondencye.

Ze Lwowa z klasztoru św. Andrzeja Apostoła donosi nam O. Szymon Niemczycki, że tam z puszki zebrano w styczniu i lutym br. 237 złr. 77 ct., inne osoby złożyły 109 złr. 67 ct. Całą kwotę rozdano między ubogich Lwowian.

Z Tarnowa od O. Brunona Nowakowskiego otrzymaliśmy wiadomość, iż tamże z puszki św. Antoniego na chleb dla ubogich zebrano w styczniu 23 złr. 96 ct. Na ozdobienie zaś ołtarza ofiarowała pewna osoba 18 złr. z wdzięczności za doznane łaski.

Ze Lwowa p. Wł. Wrabec, prezes

Konferencyi św. Antoniego z Padwy dla ubogich rodzin Towarzystwa św. Wincentego z Pauli, pisze nam, że przysłano tejża Konferencyi 18 rubli i koronę austryacką na rzecz ubogich z wdzięczności za doznane łaski Boże za przyczyną św. Antoniego z Padwy.

Polecenia:

W lutym nadesłano do Redakcyi „Głosu św. Antoniego z Padwy“ przeróżne prośby, którym zadość uczyniono bezpośrednio po mszach wtorkowych w kościele św. Bernardyna Seneńskiego w Krakowie na Stradomiu odprawionych. Nadto ubodzy, otrzymując jałmużnę byli obowiązani modlić się wedle intencyi poleconych.

Polecenia nadesłali: Z Jawornik M. Szczotkowska. z Białej P. K., z Zarszyna W., z Krakowa Anna J., z Moderówki Karolina, z Dźwiniaczki Modesta, z Truskawca Józefa, z Żywca J. R. i Apolonia, z Królewskiej Huty: Petronela, Marya, Rozalia, Ernestyna, Józefa, Teresa. Z Kamionnej Wincentyna S., z Dymarki N. N. i Helena, z Łabęd na Górnym Szląsku Józef, z Alwernii E. W., z Wadowic Helena, z Świętochlowic Marya Płonka, z Nowego Sącza Wanda, Wiktorya, Leokadya Ż. o dobrego sługę. Piotr Ra-

dwan z Jahówki w Myślenickiem prosi o zdrowie złamanej nogi. Małgorzata z Krakowa ważną sprawę.

Dziękczynienia w lutym nadesłali:

Z Jawornika M. S. za trzy łaski, ze Zwinicza Fr. Rawicz M., ze Śniatynki Jadwiga hr. Tarnowska, A. O. z Mielca, Marya i Skalec z Królewskiej Huty, z Winnik pode Lwowem Karol Maczur za uzdrowienie dwóch córek, z Leżajska K. W., z Krakowca W. D., z Krakowa A. K., J. M., L. P.

Chleb Św. Antoniego z Padwy,

czyli jałmużny otrzymane w lutym b. r.

Dziesięć złr. przysłał Franciszek Rawicz Mysłowski. H. Radoszewska z Dymarki 7 złr. 50 ct. z Górnego Szląska 6 złr. 96 ct. przez ręce M. Górek. A. O. z Krakowa. 6 złr. W. Kwella 5 złr. 80 ct. z Pułkowic. 5 złr. 60 ct. Helena Cielecka z Królestwa polsk. 5 złr. 22 ct. przez ręce M. Hildebrand Teresa, Leguminski, M. Jagoda, Skalec, Fr. Szeliga, M. Mazur. W. Suski z Krakowa 5 złr. Z Leżajska K. W. 4 złr. 25 ct. Lubina Pawlas

z Krakowa 4 złr. Wawrzyniec Reguła z Szopinic na Górn. Szląsku 3 złr. 53 ct. M. Płonka z Świętochlowic 3 złr. 50 ct. 3 złr. 48 ct. od różnych osób przez ręce M. Hildebrand z Król. Huty[1]. 3 złr. 38 ct. Marcelina Bochynek z Dzielnicy na Górn. Szląsku. 2 złr. J. P. z Truskawca. 1 złr. 74 ct. Józefa Szpotak z Brenna od trzech osób. 1 złr. 50 ct. Klara Sierocińska.

1 złr. 45 ct. ze Szląska: J. Blaszczyk, M. Sołtysik, Szczepan N., Ig. Mateja.

1 złr. 16 ct. z Król. Huty: Madejska i Franciszka Szątka.

Po 1 złr. ze Śniatynki: hr. J. T. Modesta Matkowska z Dźwiniaczki, Antoni Smolarski, Jakób Sławiczek, L. Z., M. Madejska z Jordanowa. 55 ct. Paulina Kozłowska z Białej.

Po koronie: Trzy osoby, W. Z. z Kamionny, Karol Maczur z Winnik, W. D. z Krakowca, A. D. z Żywca, W. Wusatowska z N. Sącza, z Tarnopola Karolina Kotowicz i Katarzyna Sinderman, X. G. Znamirowski. Fr. S. z Łabęd. 25 ct.

Po 20 ct.: N. N. z Zywca, Fr. C.

Razem otrzymała w lutym Redakcya 94 złr. 77 ct.

Z puszki obok ołtarza św. Antoniego z Padwy w krakowskim kościele św. Ber-

---

[1]) Msze odprawiono dla M. Krol, Ernestyny Kowaluk, Józefy M.

nardyna Seneńskiego wybrano w lutym 16 złr. 78 ct. Ogółem wpłynęło w lutym na ręce Redaktora „Głosu św. Antoniego z P.“ na rzecz ubogich 111 złr. 55 ct.

Jałmużny rozdane w lutym b. r.*)

P. Ap. Spytkowskiej w Krakowie za wiktowanie trzech ubogich studentów 12 złr. 24 ct.

Pewna uboga rodzina na Czarnowsi pod Krakowem 4 złr. Łazarz w Ustrobnie na ręce ks. Michała Goryla 8 złr. 10 ct. Pewna matka z dzieckiem we Lwowie na ręce p. L. Sołdykiewicz 8 złr. 5 ct. Ubogi chory szewc z rodziną na Grzegórzkach 5 złr. Pewna matka-wdowa z dziećmi na Dębnikach 2 złr. Z Półwsi matka 3 dzieci 2 złr. Fl. S. z Krowodrza 2 złr. Pewna rodzina na Dębnikach polecona przez p. E. W. 10 złr. Pewien ubogi stolarz z rodziną we Lwowie na ręce p. L. Sołdykiewicz 5 złr. 15 ct. M. Fl. w Krakowie 2 złr. Maryanna A. w Krakowie 2 złr. T. Pietrzyk 1 złr. Wolfingerowa J. ze Zwierzyńca 1 złr. Kozłowska A. z Półwsi na Zwierzyńcu 2 złr. Zapotoczna Marya z ulicy Koletek 2 złr. 5 ct. Pewien ojciec rodziny z Krakowa ulica Kopernika 5 złr. Anna Chrzanowska z Kazimierza 3 złr. Czarniecka 1 złr. Pewna

*) Zwracamy uwagę na ustęp na stronie 120—1 wyżej umieszczony.

uboga chora szwaczka z ulicy Sebastyana 5 złr. Fl. Zajączkowska z Grzegórzek 1 złr. Antonina M... z Krakowa 3 złr. Stasiak Franciszek z Grzegórzek 50 ct. T. A. wdowa z dziećmi bez sposobu do życia w Krakowie 6 złr. P... wyrobnik i Białecka po koronie. N. N. z Krakowa 1 złr. J... z Podgórza 2 złr. M... z Podgórza 3 złr. N. z ul. Krowoderskiej w Krakowie 3 złr. Oprócz tego rozdano między różnych innych 31 ubogich po mszach wtorkowych w lutym 8 złr. 60 ct. Ogółem wydano w lutym b. r. 111 złr. 69 ct. Tak więc w lutym korzystało z Chleba św. Antoniego 29 rodzin i 34 innych ubogich.

Wesołego Alleluja

zasyła Redakcya wszystkim przezacnym czytelnikom naszego miesięcznego pisma. Będzie naszem prawdziwem Alleluja, gdy z Chrystusem Panem przez szczerą spowiedź się pojednamy i z Nim w świętej Komunii się złączymy. Wesołe będzie Alleluja, jeśli przytem dzieło miłosierdzia chrześcijańskiego na rzecz ubogich rozszerzać będziemy. Uprosi nam to wesołe Alleluja święty Cudotwórca.

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

5. dać jałmużnę ubogim ilekroć za przyczyną św. Antoniego z Padwy uzyskali łaskę uproszoną;
6. donosić do „Głosu św. Antoniego“ o łaskach i dobrodziejstwach za przyczyną św. Antoniego z Padwy od Boga odebranych. Łaskę lub dobrodziejstwo ma zatwierdzić spowiednik lub inna wiarogodna osoba. Pisma takie przechowywać się będą w archiwum redakcyi;
7. Spowiadać się i komunikować 13. czerwca lub w ciągu oktawy 13—20 czerwca.

III. Warunki przyjęcia.

8 Chcący należeć do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, mają się zgłosić do Przewodnika miejscowego w Krakowie, podając czytelnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i dyecezyę. Przy wszystkich klasztorach Braci Mniejszych istnieją też kierownicy miejscowi, do których się zgłaszać można.
9. Wszyscy powinni wiernie spełniać obowiązki wyżej oznaczone.

IV. Korzyści.

10. Stowarzyszeni od dnia przyjęcia, mają korzyści co wtorku z 50 przeszło mszy w kościele św. Antoniego z Padwy w Rzymie odprawianych.
11. Stowarzyszeni mają udział we wszystkich modlitwach, zasługach położonych przez wiernych zakonników i zakonnice podlegających władzy O. Jenerała zakonu.

Uwaga. Wszyscy kierownicy miejscowi są obowiązani co pół roku na arkuszach osobnych przesyłać do kierownika krajowego spisy członków nowo przybyłych.

Od Redakcyi.

Ponieważ Nowy Rocznik Głosu rozpoczął się z pierwszym miesiącem styczniem b. r. to też prenumerata do końca roku 1898 zamknięta Nowych przedpłacicieli nie przyjmujemy.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.